

Sygn. akt II Ca 1169/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Grażyna Wołosowicz (spr.)
Sędziowie:	SSO Barbara Puchalska SSO Bożena Sztomber
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa M. J.

przeciwko A. D.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 24 października 2016 r. sygn. akt I C 757/16

oddala apelację.

UZASADNIENIE

Powód M. J. wniósł o zasądzenie od pozwanej A. D., kwoty 3 140,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami jak za opóźnienie liczonymi od dnia 28 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, nadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Pozwana A. D. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrokiem z dnia 24 października 2016 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim zasądził od pozwanej A. D. na rzecz powoda M. J. kwotę 3 140,70 zł wraz z ustawowymi odsetkami jak za opóźnienie w stosunku rocznym liczonymi od dnia 28 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty (punkt I wyroku); umorzył postępowanie w pozostałym zakresie (punkt II wyroku) oraz zasądził od

pozwanej A. D. na rzecz powoda M. J. kwotę 1 374 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 1 217 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt III wyroku).

Z poczynionych przez Sąd I instancji ustaleń wynikało, że w dniu 3 stycznia 2016 roku, około godziny 14.50 doszło do zdarzenia drogowego w miejscowości M., w trakcie którego powód prowadzący samochód osobowy marki F. (...) nr rej. (...) potrafił psa, który wybiegł pod koła nadjeżdżającego pojazdu z posesji położonej przy ulicy (...). Na skutek zderzenia zwierzę zginęło na miejscu, a uszkodzeniu uległa przednia część pojazdu powoda, w tym zderzak przedni, belka, nadkole lewe, błotnik, poprzeczki, reflektory, kratka zderzaka, zamocowanie kratki osłony, krata wlotu powietrza, kondensator, chłodnica i wentylator. Interwencję na miejscu zdarzenia przeprowadzili funkcjonariusze policji M. P. i L. K.. Sąd I instancji zauważył, że z zapisów notatnika służbowego L. K. wynikało, iż świadkami zdarzenia byli podróżujący z powodem D. S. oraz wnuk pozwanej D. D.. Pozwana została zaś wskazana jako właścicielka psa. W notatniku znalazł się także zapis o ustaleniu, że pies wybiegł z posesji przy ulicy (...), a pozwana przyznała się, iż była właścicielką psa, co potwierdził także D. D..

Z dalszych ustaleń wynikało, że na zlecenie pozwanego w dniu 7 stycznia 2016 roku certyfikowany rzeczoznawca samochodowy J. S. sporządził kalkulację naprawy nr (...), za którą powód zapłacił kwotę 100 zł. Koszty naprawy pojazdu oszacowano na kwotę 3 040,70 zł. W dniu 12 stycznia 2016 roku powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty tej kwoty zakreślając termin 14 dni. Pozwana odmówiła przyjęcia tej korespondencji. Następnie, powód dokonał naprawy pojazdu w zakładzie mechanicznym.

W ocenie Sądu Rejonowego, mając na uwadze całokształt zebranego w sprawie materiału dowodowego należało uznać, że w dniu 3 stycznia 2016 roku doszło do opisanego zdarzenia drogowego, w trakcie którego powód potrafił psa będącego własnością pozwanej, na skutek czego uszkodzeniu uległ należący do niego pojazd marki F. (...) w opisanym powyżej zakresie. Wskazane przez powoda okoliczności zdarzenia znalazły odzwierciedlenie w jego konsekwentnych wyjaśnieniach, które miały potwierdzenie w pozostałym zebranym w sprawie materiale dowodowym, w tym informacji o przebiegu zdarzenia wynikającej z opisanych powyżej notatników służbowych funkcjonariuszy policji, którzy przybyli na miejsce zdarzenia, jak też w zeznaniach samych funkcjonariuszy: M. P. i L. K.. Zdaniem Sądu I instancji, zeznania tych świadków były zgodne z adnotacjami poczynionymi przez nich w notatnikach służbowych, nadto były logiczne, spójne i wzajemnie się uzupełniały. Funkcjonariusze zgodnie wskazali, że na miejscu zdarzenia był obecny D. D., który uprzątnął psa z ulicy i wskazał, iż jego właścicielem była jego babcia – pozwana. M. P. przeprowadził rozmowę z pozwaną, która miała także okazać polisę ubezpieczeniową, jednak finalnie tego nie uczyniła. Pozwana została pouczona i nie chciała podejść do miejsca zdarzenia.

Wbrew odmiennym twierdzeniom strony pozwanej, w okolicznościach sprawy nie wystąpiły podstawy do zakwestionowania stanowiska powoda oraz zeznań świadków – funkcjonariuszy policji. Sąd Rejonowy podkreślił, że świadkowie byli osobami obcymi dla stron, a na miejscu zdarzenia jedynie wykonywali powierzone im obowiązki służbowe. W tych okolicznościach, nie można było uznać, aby składając zeznania w sprawie mieli jakikolwiek interes w poparciu stanowiska jednej ze stron. Zdaniem Sądu, zeznania tych świadków nie były także sprzeczne, a występujące między nimi różnice stanowiły wynik wpływu czasu. Podział czynności pomiędzy funkcjonariuszy na miejscu zdarzenia wynikał z podziału ich obowiązków i przyjętych metod pracy. Niewątpliwie jednak wspólnie przeprowadzili interwencję i na podstawie wspólnie poczynionych ustaleń dokonali stosowanych adnotacji w notatnikach służbowych. Świadkowie jednoznacznie podali, że pozwana przyznała się do tego, iż była właścicielką psa. Wprawdzie, świadek M. P. wskazał, że na podwórku pozwanej widział psa na łańcuchu, ale samo to twierdzenie - w kontekście zebranych w sprawie dowodów - nie mogło prowadzić do przyjęcia, że potracony pies nie był własnością pozwanej. Poza własnymi twierdzeniami, w których pozwana zaprzeczała swojej odpowiedzialności, a tym samym negocjowała, że była właścicielką psa, nie przedstawiła ona żadnych dowodów na potwierdzenie swoich wyjaśnień. W ocenie Sądu Rejonowego, miarodajnym dowodem nie były tu zeznania świadka M. D., skoro był on synem pozwanej, a zatem osobą jej najbliższą i zainteresowaną rozstrzygnięciem w sprawie. Poza zaprzeczeniem, że pies stanowił własność jego rodziny, w tym syna D. D., świadek nie przedstawił innych szczegółów, nie był także bezpośrednim świadkiem zdarzenia i nie uczestniczył w czynnościach z policją. Sąd I instancji podkreślił zaś, że w notatniku służbowym i w zeznaniach świadków – funkcjonariuszy policji w sposób bezstronny i obiektywny

podano wszelkie okoliczności zdarzenia, w tym jego uczestników i dane właścicielki psa. Dane osób spisano na podstawie dowodów osobistych, wskazano także, że D. D. uprzętnął ciało zwierzęcia. Sąd Rejonowy wskazał, że dążąc do podważenia zapisów z notatników służbowych i zeznań świadków funkcjonariuszy policji pozwana nie zgłosiła wniosku o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka D. D. – bezpośredniego uczestnika zdarzenia. Ogólnikowe twierdzenia pozwanej, że świadkowie nie mówili prawdy nie mogły więc prowadzić do zakwestionowania treści tych zeznań, stanowiącej podstawę do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie. Wskazując następnie na okoliczności mogące świadczyć o nieprawidłowości w zachowaniu powoda podczas prowadzenia pojazdu poprzez brak zachowania należytej ostrożności i poruszanie się z nadmierną prędkością pozwana, poza własnymi twierdzeniami, także nie przedstawiła żadnych dowodów, w tym nie zgłosiła wniosku o ewentualne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków drogowych. Powód wskazywał, że podczas zdarzenia poruszał się z małą prędkością około 40 – 45 km/h. Sąd zauważył, że żadna ze stron nie twierdziła przy tym, aby w chwili zdarzenia panowały szczególnie złe warunki atmosferyczne.

Sąd I instancji wskazał następnie na przepis art. 431 § 1 i 2 k.c. stwierdzając, że do pociągnięcia do odpowiedzialności cywilnej na tej podstawie konieczne było łączne wystąpienie następujących przesłanek: wyrządzenie szkody przez zwierzę, które nie znajdowało się w stanie wolnym; istnienie osoby, która chowała lub posługiwała się zwierzęciem; zaistnienie winy po stronie chowającego lub posługującego się zwierzęciem lub po stronie podmiotu, za który osoba taka ponosiła odpowiedzialność oraz związek przyczynowy pomiędzy wyrządzeniem szkody przez zwierzę, a zawinionym zachowaniem chowającego lub posługującego się zwierzęciem lub po stronie podmiotu, za który osoba taka ponosiła odpowiedzialność.

Przenosząc powyższe na grunt tej sprawy Sąd I instancji przyjął, że zostały spełnione przesłanki do uznania odpowiedzialności pozwanej za zaistniałe zdarzenie na podstawie przepisu art. 431 § 1 k.c. Szkada w pojeździe powoda wystąpiła na skutek nagłego wtargnięcia na jezdnię psa stanowiącego własność pozwanej, która ponosiła winę w nadzorze nad zwierzęciem i między wyrządzeniem szkody, a zawinionym zachowaniem pozwanej istniał związek przyczynowy. W ocenie Sądu I instancji, pozwana reprezentowana przez fachowego pełnomocnika, nie obaliła istniejącego domniemania winy i nie wykazała zaistnienia innych, przesłanek powodujących zwolnienie jej od odpowiedzialności lub też, iż do zdarzenia przyczynił się powód w całości lub w części. Pozwana nie wykazała także, że nie otrzymała skierowanego do niej przez powoda wezwania do zapłaty, a z adnotacji operatora pocztowego wprost wynikało, że odmówiła przyjęcia korespondencji.

Sąd Rejonowy podkreślił, że ogólnikowe zakwestionowanie przez pełnomocnika pozwanej wysokości szkody i kosztów naprawy również nie mogło prowadzić do nieuwzględnienia powództwa. W ocenie Sądu, podniesione zarzuty, co do wysokości szkody na tym etapie postępowania po pierwsze nie zostały sprecyzowane oraz były spóźnione. Sąd uprzednio zobowiązywał bowiem pozwaną do złożenia odpowiedzi na pozew, a następnie złożenia dalszego pisma przygotowawczego. Pomimo tych zobowiązań pozwana nie odnosiła się wówczas do zakresu szkody i wartości kosztów naprawy wynikających z kosztorysu przedstawionego przez powoda. Żadne okoliczności lub zarzuty związane z wysokością szkody, w tym z kosztami naprawy, nie zostały także przedstawione w piśmie przygotowawczym złożonym przez pełnomocnika pozwanej w dniu 28 września 2016 roku.

Sąd I instancji uznał, że w sprawie zaistniały przesłanki do uwzględnienia roszczenia głównego powoda w całości. Powód przedłożył wiarygodny materiał dowodowy w postaci kalkulacji naprawy sporządzonej przez rzeczoznawcę samochodowego i wskazał, że dokonał naprawy pojazdu w zakładzie mechanicznym. Zdaniem Sądu, nie było podstaw do zakwestionowania wysokości kosztów naprawy samochodu przedstawionych przez powoda. Sąd wyjaśnił, że kwestionując wysokość kosztów naprawy (wysokość szkody) pozwana powinna, zgodnie z regułą z art. 6 k.c., przeprowadzić przeciwdowód, który poddałby w wątpliwość prawidłowość należności wynikającej z przedłożonych przez powoda dowodów, czego w sprawie skutecznie nie uczyniła, nie przedkładając na powyższą okoliczność żadnego dowodu, ograniczając się jedynie do niepopartych dowodami twierdzeń. Sąd zwrócił uwagę, że pozwana nie podjęła jakiegokolwiek inicjatyw dowodowej w odniesieniu do zakwestionowania podnoszonego przez powoda zakresu szkody,

w tym kosztów naprawy pojazdu, analogicznie jak przy przeanalizowanym powyżej zarzucie pozwanej, iż powód przyczynił się do powstania szkody.

W tych okolicznościach, Sąd Rejonowy za zasadne uznał żądanie powoda w zakresie zasądzenia kwoty 3 040,70 zł. Zdaniem Sądu, uzasadnione było również żądanie w zakresie zasądzenia kwoty 100 zł tytułem poniesionych przez powoda kosztów ekspertyzy, na potwierdzenie czego powód przedstawił paragon fiskalny. W ocenie Sądu I instancji, sporządzona za zlecenie powoda kalkulacja była niezbędna dla ustalenia wartości szkody (kosztów naprawy) i dla powoda stanowiła podstawę do określenia wysokości kwoty, do zapłaty której wzywał pozwaną przed wniesieniem sprawy na drogę postępowania sądowego, a następnie stanowiła podstawę do sprecyzowania roszczenia w sprawie. W tej sytuacji, koszty poniesione tytułem zlecenia sporządzenia ekspertyzy przez rzeczoznawcę stanowiły wydatek zmierzający do ograniczenia rozmiarów szkody, a przez to stanowiły szkodę podlegającą kompensacie w ramach roszczenia o odszkodowanie.

Mając na uwadze powyższe, na podstawie powołanych przepisów Sąd Rejonowy orzekł jak w punkcie I sentencji wyroku.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 2 k.c. zwracając uwagę, że w dniu 12 stycznia 2016 roku powód skierował do pozwanej wezwanie do zapłaty kwoty 3 140,70 zł w terminie 14 dni od daty otrzymania wezwania. Z uwagi na odmowę przyjęcia korespondencji, należało zasądzić odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 28 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty.

W pozostałym zakresie, z uwagi na cofnięcie powództwa ze zrzeczeniem się roszczenia Sąd Rejonowy umorzył postępowanie, zgodnie z art. 203 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 355 § 1 k.p.c. Sąd nie dopatrywał się jakichkolwiek przesłanek określonych w art. 203 § 4 k.p.c., aby uznać ten akt dyspozycji procesowej za niedopuszczalny.

O kosztach postępowania Sąd Rejonowy rozstrzygnął na podstawie art. 100 k.p.c. uznając, że powód uległ ze swoim żądaniem jedynie w niewielkim zakresie. W związku z tym Sąd zasądził od pozwanej na rzecz powoda całość kosztów procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie, a także części IV załącznika do ustawy z dnia 16 listopada 2006 roku o opłacie skarbowej.

Apelację od tego wyroku wniosła pozwana, która zaskarżyła go w całości. Orzeczeniu zarzuciła:

- naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez nieprawidłową ocenę materiału dowodowego polegającą na przyjęciu, iż zebrany w sprawie materiał dowodowy potwierdza, iż pozwana była właścicielką psa, zderzenie z którym spowodowało uszkodzenia pojeździe powoda,

- naruszenie art. 431 § 1 k.c. poprzez jego zastosowanie, w sytuacji gdy nie zaistniały przesłanki do pociągnięcia pozwanej do odpowiedzialności cywilnej,

- naruszenie art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie polegające na błędnym ustaleniu rozkładu ciężaru dowodu poprzez jego odwrócenie i przyjęcie, że powód wywiązał się ze spoczywającego na nim ciężaru

udowodnienia roszczenia.

Wskazując na powyższe, skarżąca wniosła o:

- 1. zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości,***
- 2. zasądzenie od powoda na jej rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu I i II instancji.***

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej nie zasługuje na uwzględnienie.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie pozwala na stwierdzenie, że Sąd I instancji nie dopuścił się uchybień zarzucanych w apelacji. Sąd Rejonowy w sposób wnikliwy i prawidłowy wyjaśnił okoliczności niezbędne dla rozstrzygnięcia sprawy i poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy w pełni je podziela i przyjmuje za własne. Ustalenia i wnioski Sądu I instancji pozostają pod ochroną zasady swobodnej oceny dowodów i dlatego brak było podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy podziela stanowisko Sądu Rejonowego, który okoliczności rozpoznawanej sprawy oceniał poprzez pryzmat przepisu art. 431 § 1 k.c. Wyjaśnienia wymaga, że odpowiedzialność za zwierzęta oparta jest na założeniu, że jeżeli zwierzę wyrządza szkodę, to dzieje się tak ze względu na nienależyte sprawowanie nad nim nadzoru (wina w nadzorze). Odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przez zwierzęta obciąża tego, kto zwierzę chowa lub się nim posługuje. Zwierzę chowa zaś ten, kto przez dłuższy czas sprawuje nad nim pieczę dla własnych – niekonięcznie majątkowych – celów dostarczając mu schronienia i utrzymania.

Odnosząc powyższe do realiów tej sprawy stwierdzić trzeba, że pozwana jest osobą, o której mowa w art. 431 § 1 k.c., a zarzuty apelacji podważające ten stan rzeczy są bezzasadne. Poczynione w tym przedmiocie ustalenia Sądu Rejonowego są poprawne i w kontekście zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie budzą żadnych wątpliwości.

Wbrew zarzutom apelacji, Sąd I instancji nie naruszył przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Podkreślenia wymaga, że strona zarzucająca Sądowi naruszenie tego przepisu musi wykazać, iż ocena dowodów dokonana przez ten Sąd jest sprzeczna z określonymi regułami logiki lub też zasadami doświadczenia życiowego; względnie, że Sąd niedostatecznie wyjaśnił sprzeczności, jakie zaistniały na przykład w zeznaniach stron, czy świadków. Uzasadnieniem zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów nie może być samo przekonanie strony o innej niż to przyjął Sąd wadze poszczególnych dowodów przeprowadzonych w sprawie, ani też odmienna ocena dowodów przez stronę od tej przyjętej przez Sąd (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 21 marca 2006 roku, I ACa 1116/05, Lex 194518). Niewystarczające są tu stwierdzenia, że ustalenia faktyczne Sądu są wadliwe, ani też wskazanie stanu faktycznego, który w ocenie skarżącego, odpowiada rzeczywistości. Taki sposób podważania sędziowskiej oceny stanowi zwykłą polemikę, która nie może odnieść skutku. Tymczasem, w ocenie Sądu Okręgowego, takie właśnie stanowisko prezentuje pozwana zapominając, że Sąd wyższej instancji dokonując – w ramach zarzutów apelacyjnych – kontroli w zakresie oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd niższej instancji, co do zasady nie ustala prawdziwości faktów, ale sprawdza wyłącznie, czy granice swobodnej oceny nie zostały przekroczone. Dość wskazać na stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale siedmiu sędziów z dnia 23 marca 1999 roku, w sprawie III CZP 59/98, że same nawet bardzo poważne wątpliwości, co do trafności oceny dokonanej przez Sąd I instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice określone w art. 233 § 1 k.p.c. nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd Odwoławczy odmiennego stanowiska (vide: OSNC 1999, Nr 7-8, poz. 124).

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwana nie wykazała prawdziwości swoich twierdzeń, w których stanowczo zaprzeczała temu, aby pies, który wyrządził przedmiotową szkodę był jej własnością. Na tę okoliczność nie przedstawiła ona żadnych dowodów, ograniczając się do własnych gołosłownych zapewnień. Wprawdzie, na wniosek skarżącej został przesłuchany świadek M. D. – jej syn, który potwierdził, że pies nie był własnością pozwanej, niemniej jednak, wobec pozostałych dowodów zgromadzonych w sprawie, na tej tylko podstawie nie można czynić miarodajnych ustaleń w sprawie. Podobnie, jak wyłącznie na twierdzeniu pozwanej, że w dacie zdarzenia była właścicielką jednego psa, który był uwiązany na podwórku. Zasadnicze znaczenie mają tu natomiast zeznania świadków M. P. i L. K. – funkcjonariuszy policji, którzy w dniu zdarzenia przeprowadzili interwencję oraz treść zapisów ich notatników służbowych. Wbrew zarzutom apelacji, zeznania te są spójne i logiczne. Jednoznacznie wynika z nich, że w dacie zdarzenia pozwana przyznała, iż pies był jej własnością, a okoliczność tę potwierdził obecny wówczas jej wnuk D. D.. Podkreślenia wymaga, że odnosząc się do tych zeznań pozwana jedynie zarzuciła świadkom kłamstwo, co w żadnym razie nie stanowi o

skutecznym podważeniu ich wiarygodności. Sąd Rejonowy słusznie ocenił, że świadkowie to osoby obce dla stron, nie zainteresowane wynikiem tego postępowania, stąd nie ma żadnych podstaw, aby ich zeznaniom odmówić wiary. Należy przy tym zauważyć, że z punktu widzenia odpowiedzialności pozwanej znaczenie mogły mieć zeznania D. D., ale skarżąca nie zdecydowała się wnieść o dopuszczenie dowodu z jego zeznań, co w pewnym sensie także rzutuje na ocenę jej postawy procesowej.

Wobec powyższego stwierdzić trzeba, że pozwana jest odpowiedzialna za wyrządzoną przez należącego do niej psa szkodę z uwagi na niewłaściwe sprawowanie nadzoru nad zwierzęciem, które stało się pośrednią przyczyną wyrządzenia powodowi szkody. Zauważyć należy, że odpowiedzialność za szkodę obciąża tego, kto zwierzę chowa albo się nim posługuje, przy czym podstawą tej odpowiedzialności jest wina tej osoby. Odpowiedzialność na podstawie art. 431 k.c. oparta jest na zasadzie domniemania winy w nadzorze. Podkreślenia wymaga, że jest to domniemanie wrzuszalne, a ekskulpacja pozwanego, jako tego „kto zwierzę chowa” polega na obaleniu domniemania jego winy w nadzorze. Mając powyższe na uwadze, Sąd Okręgowy stwierdza, że skupiając się na podważaniu podstawowej przesłanki odpowiedzialności z art. 431 k.c. skarżąca właściwie nie zainicjowała postępowania dowodowego w kierunku prowadzącym do obalenia domniemania jej winy w nadzorze. Tym samym, stwierdzić pozostaje, że domniemanie to jest aktualne, a między wyrządzeniem szkody i zawinionym zachowaniem pozwanej istnieje związek przyczynowy. Zarzut naruszenia art. 6 k.c. jest tu bezzasadny. W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma mowy o odwróceniu ciężaru dowodu, a takie rozumienie czynionych w sprawie ustaleń wynika wyłącznie z pomijania przez skarżącą mającego zastosowanie w okolicznościach sprawy domniemania jej winy w nadzorze.

We wniesionej apelacji pozwana kwestionuje następnie wysokość szkody wyrządzonej powodowi zwracając uwagę, że nie wnosił on o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu mechaniki pojazdowej i lakiernictwa na okoliczność wykazania rozmiarów szkody w pojeździe oraz kosztów naprawy ograniczając się wyłącznie do przedstawienia kalkulacji cenowej naprawy pojazdu, która jako opinia prywatna nie powinna być podstawą czynienia w sprawie ustaleń faktycznych. Z powyższym nie można się zgodzić. Sąd Okręgowy podziela zaprezentowane w tym przedmiocie rozważania Sądu Rejonowego, który słusznie zauważył, że zarzuty pozwanej kwestionujące wysokość szkody i koszty naprawy nie zostały sprecyzowane, a przy tym były spóźnione, skoro w określonym terminie nie złożyła ona nawet odpowiedzi na pozew. Taka procesowa postawa pozwanej uprawniała do stwierdzenia braku podstaw do kwestionowania przedstawionej przez powoda wysokości kosztów naprawy pojazdu. Co więcej, skoro pozwana miała w tym przedmiocie zastrzeżenia, to sama powinna była zgłosić wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczności wskazane w apelacji, stosownie do art. 6 k.c.

Tymczasem, materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstaw do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń pozwanej, stąd Sąd wyciągnął ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie jej zarzutów. W efekcie, pozwana, która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, co skutkowało stwierdzeniem zasadności zgłoszonego w pozwie żądania.

Mając powyższe na uwadze, apelacja pozwanej jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. podlega oddaleniu.